

MOJE

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW ATANERA | Nr 53 Wiosna 2026



OD 35 LAT BUDUJEMY POZNAŃ



eCALZADO

www.ecalzado.pl



-10%

na cały asortyment*
z kodem ECAL10

*promocje nie łączą się

GALERIA **mm**

Calzado | Galeria MM
Poziom +1

YAYA
BRAND OF QUALITY GOODS

ECHO

TOVA

pierre cardin

tamaris



Odsłonięte elewacje w budynku przy ul. Piekary

Nasz budynek przy ul. Piekary 18 wyłania się spod rusztowań i można już oglądać jego elewacje w pełnej okazałości. Ponadto wewnątrz budynku zakończono tynkowanie ścian, a także trwają prace instalacyjne i wykończeniowe. Budynek będzie gotowy do użytku już w czerwcu br.

Piekary 18 to jeden z najbardziej atrakcyjnych adresów w Poznaniu i kolejna inwestycja Atanera w ścisłym centrum Poznania. Tu znajdziesz połączenie spokoju i dostępu do najważniejszych atrakcji miasta. Budynek posiada 7 pięter oraz 3-piętrową podziemną halę garażową. Na parterze znajdują się lokale usługowe, a na piętrach 115 mieszkań o powierzchniach od 25 do 151 m² z balkonami lub tarasami i panoramicznymi oknami.

Budynek został zaprojektowany w Pracowni Architektonicznej Ewy i Stanisława Sipińskich.

Magazyn Mieszkańców Atanera

MOJE *mm*

Redakcja:

dr Magdalena Szulc z zespołem

Kontakt: mojem@ataner.pl

DTP i grafika: Raczyńska Design
daria@raczynska.com

Druk:

Drukarnia Axos

biuro@axosgroup.eu

www.axosdruk.eu

TARGI
MIESZKAŃ
I DOMÓW

14-15 MARCA

POZNAŃ

ZAPRASZAMY
NA STOISKO

E1



W tym roku Ataner obchodzi swoje 35-lecie. Jesteśmy aktywni na poznańskim rynku nieruchomości od 1991 r., kiedy to powstała nasza firma. Od tego czasu wybudowaliśmy dziesiątki budynków mieszkalnych, biurowych i komercyjnych. Ataner to najbardziej rozpoznawalny deweloper w Poznaniu, który regularnie otrzymuje nagrody branżowe, wysokie pozycje w rankingach oraz zaufanie tysięcy klientów.



OD 35 LAT BUDUJEMY POZNAŃ

W tym roku Ataner obchodzi swoje 35-lecie. Jesteśmy aktywni na poznańskim rynku nieruchomości od 1991 r., kiedy to powstała nasza firma. Od tego czasu wybudowaliśmy dziesiątki budynków mieszkalnych, biurowych i komercyjnych. Ataner to najbardziej rozpoznawalny deweloper w Poznaniu, który regularnie otrzymuje nagrody branżowe, wysokie pozycje w rankingach oraz zaufanie tysięcy klientów.

Budujemy w Poznaniu, w którym jak nigdzie ceni się jakość, pracowitość, uczciwość i terminowość. To podstawy naszego działania i realizacji. Bez nich nie byłibyśmy tym, kim jesteśmy – zaufaną firmą, która od lat sprawia, że w naszym mieście żyje i pracuje się lepiej. W naszych realizacjach współpracujemy z najlepszymi partnerami, korzystamy z doskonałych materiałów, stosując innowacyjne rozwiązania. Nasze nowoczesne budynki to nie tylko komfort, ale również bezpieczeństwo oraz oszczędności. W końcu technologia jest tylko po to, aby służyć ludziom.

DLACZEGO WARTO NAM ZAUFAĆ I WYBRAĆ MIESZKANIE W ATANERZE?

1 Długoletnie doświadczenie i silna pozycja na rynku

Ataner działa na rynku od 1991 r., czyli od 35 lat, co daje firmie solidne doświadczenie w realizacji inwestycji mieszkaniowych i komercyjnych. W tym czasie zbudowano 12 tysięcy mieszkań, które zamieszkuje wiele rodzin i osób prywatnych oraz 130 000 m² powierzchni handlowej i biurowej. To świadectwo zaufania klientów i stabilności firmy.

2 Sprawdzona jakość i renoma

Ataner cieszy się dobrą opinią wśród lokalnych nabywców mieszkań, a wiele jego realizacji stało się charakterystycznymi elementami panoramy Poznania. Firma zdobywa nagrody branżowe takie jak „Budowa Roku” za konkretne inwestycje, co potwierdza jakość wykonania i wartość projektów.

3 Atrakcyjne lokalizacje – w mieście i blisko zieleni

Inwestycje Atanera są strategicznie położone w różnych częściach Poznania – zarówno w ścisłym centrum (np. Piekary 18), jak i w spokojniejszych, rodzinnych dzielnicach z dostępem do parków i terenów rekreacyjnych (np. Świerzawska 13 na Marcelinie). To pozwala dopasować lokalizację do Twojego stylu życia.

4 Nowoczesne, funkcjonalne rozwiązania

Projekty Atanera często wyróżniają się nowoczesną architekturą, dobrze przemyślanymi układami mieszkań i udogodnieniami (np. podziemne parkingi, tarasy, tereny rekreacyjne). Inwestycje są projektowane z myślą o różnych grupach nabywców – od singli, przez rodziny, po osoby starsze.

5 Kompleksowa obsługa klienta

Deweloper oferuje wsparcie klientów od etapu wyboru mieszkania po finalizację zakupu i przekazanie kluczy. Możesz liczyć na pomoc doradców kredytowych, możliwość aranżacji wnętrza z architektem oraz kompleksowe doradztwo, co ułatwia cały proces zakupu.

6 Terminowość i własny nadzór nad realizacją

Ataner pełni często rolę zarówno inwestora, jak i generalnego wykonawcy, co oznacza większą kontrolę nad terminami budowy i jakością wykonania prac. Dzięki temu minimalizuje ryzyko opóźnień czy problemów koordynacyjnych między różnymi firmami.

7 Potencjał inwestycyjny

Zakup mieszkania w Poznaniu od sprawdzonego dewelopera może mieć sens także jako inwestycja – zarówno pod wynajem, jak i przyszłą odsprzedaż. Rosnące zainteresowanie nieruchomościami w regionie sprawia, że lokalizacje oferowane przez Atanera są atrakcyjne dla inwestorów.

8 Zarządzanie nieruchomościami

Jesteśmy zarządcą prawie wszystkich naszych budynków, administrujemy nimi, oferujemy też powierzchnie biurowe oraz usługowe pod wynajem w całym Poznaniu.





Świerzawska 13

Wszędzie dobrze, **ale na Marcelinie najlepiej.**

...teraz także w opcji pod klucz!

Świerzawska 13 to nowa inwestycja mieszkaniowa realizowana przez Ataner na poznańskim Grunwaldzie tuż obok Lasku Marcelińskiego. Projekt łączy nowoczesną architekturę, funkcjonalne rozwiązania oraz dogodną lokalizację, odpowiadając na potrzeby zarówno osób poszukujących mieszkania do zamieszkania, jak i inwestorów.

Przemysłana lokalizacja

Osiedle Świerzawska 13 powstaje w dobrze skomunikowanej części miasta, z szybkim dostępem do głównych arterii komunikacyjnych, transportu publicznego oraz infrastruktury handlowo-usługowej. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się sklepy, punkty usługowe, tereny zielone oraz miejsca sprzyjające aktywnemu wypoczynkowi. To lokalizacja, która łączy miejski styl życia z codzienną wygodą.

Nowoczesna architektura i funkcjonalne wnętrza

Projekt budynku charakteryzuje się nowoczesną, elegancką formą, wpisującą

się w aktualne trendy architektoniczne. Zastosowane rozwiązania mają na celu zapewnienie komfortu użytkownika oraz wysokiej jakości przestrzeni wspólnych. W ofercie znajdują się mieszkania o zróżnicowanych metrażach i układach, co pozwala dopasować lokal do indywidualnych potrzeb przyszłych mieszkańców.

Duże przeszklenia zapewniają dobre doświetlenie wnętrz, a przemysłane rozkłady pomieszczeń sprzyjają funkcjonalnemu zagospodarowaniu przestrzeni. Deweloper tradycyjnie stawia na solidne materiały i sprawdzone technologie.

Mieszkania wykończone pod klucz

Istotnym atutem inwestycji Świerzawska 13 jest fakt, że część mieszkań będzie dostępna w standardzie „pod klucz”. To rozwiązanie szczególnie atrakcyjne dla osób, które chcą wprowadzić się bez konieczności przeprowadzania czasochłonnych prac wykończeniowych, a także dla inwestorów planujących szybki wynajem lokalu. Mieszkania wykończone pod

klucz zostaną przygotowane w oparciu o spójne, nowoczesne standardy, z wykorzystaniem wysokiej jakości materiałów. Gotowe wnętrza pozwolą przyszłym właścicielom zaoszczędzić czas, ograniczyć formalności i lepiej zaplanować budżet.

Inwestycja z potencjałem

Świerzawska 13 to propozycja, która łączy sprawdzoną markę dewelopera Ataner, atrakcyjną lokalizację oraz elastyczną ofertę mieszkań – zarówno w stanie deweloperskim, jak i wykończonych „pod klucz”. To projekt odpowiadający na aktualne potrzeby rynku i rosnące oczekiwania klientów, którzy szukają komfortowych, nowoczesnych i dobrze zaprojektowanych przestrzeni do życia.

Inwestycja zostanie oddana do użytku już w czerwcu br.

Wybrane mieszkania z rabatami

**35 000 zł na
35 LAT ATANER**



Interesuje Cię zakup mieszkania na os. Świerzawska 13?

Przyjdź na
DRZWI OTWARTE,

które odbędą się już
w sobotę **11.04** w godz. 11-15
na osiedlu przy ul. Świerzawskiej 13.





fot. archiwum cyfrowe Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej

Aneks kuchenny wymyśliła... Polka.

Dzisiaj jest znany na całym świecie

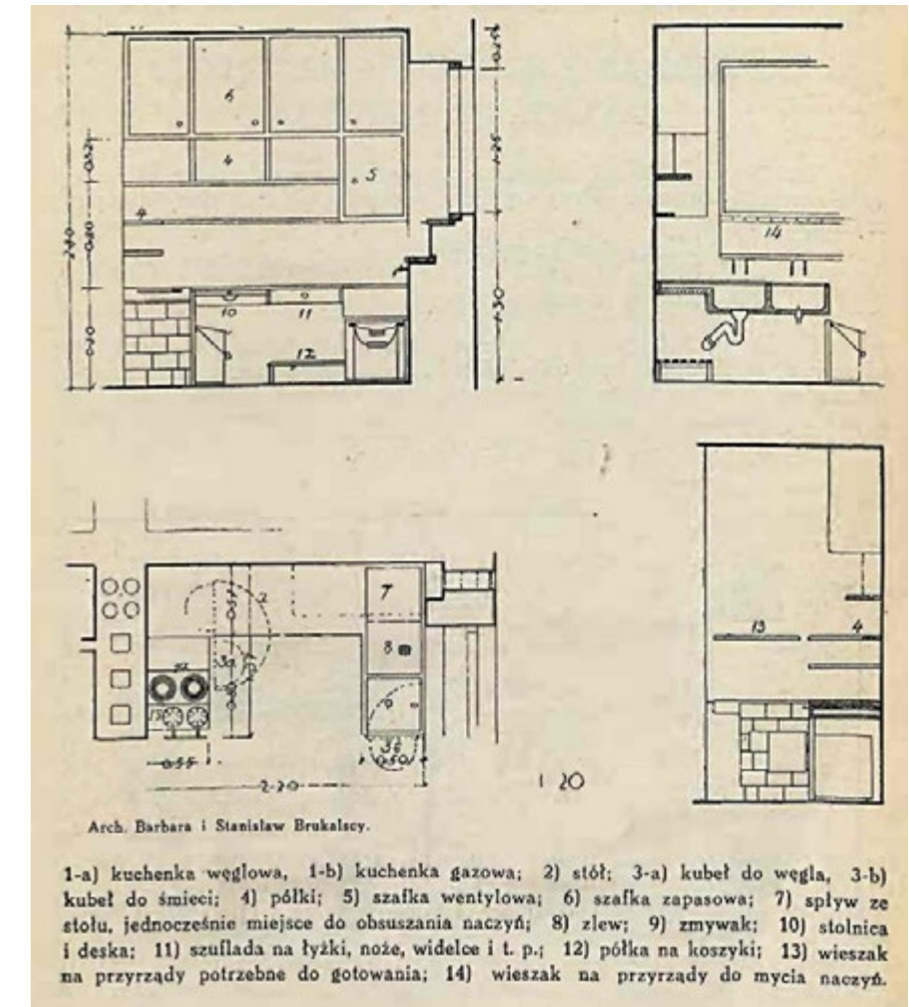
Cieńko wyobrazić sobie w dzisiejszych czasach mieszkanie bez aneksu kuchennego – to sprytne rozwiązanie jest tak intuicyjne, że wydaje się towarzyszyć nam od zawsze. Znajdziemy je na całym świecie – i to nie tylko w kawalerkach, ale także sporych domach, które spokojnie na oddzielną kuchnię mogłyby sobie pozwolić. Pomysłodawczyni tego projektu, polska projektantka Barbara Brukalska zdiagnozowała potrzeby społeczne tak dobrze, że aneksy utrzymały się do dziś – i nic nie zapowiada, by miało się to zmienić.

Polski modernizm obfitował w wybitne umysły, których projekty zostały z nami do dziś. Jednym z nich bez wątpienia była architektka i urbanistka Barbara Brukalska, profesorka Politechniki Warszawskiej. Wraz z mężem, Stanisławem tworzyła najśłynniejsze osiedla (m.in. WSM na Żoliborzu), a jej znakomite pomysły i sprytne realizacje przyniosły jej miano prekursorki nowoczesnej architektury mieszkaniowej. Jako jedna z pierwszych Polek w tej branży miała nie lada grubości szklany sufit do przebicia, poradziła sobie z nim jednak wyjątkowo skutecznie.

Przed II wojną światową architekci zaczęli intensywnie zastanawiać się, jak ułatwić życie codzienne w miastach. W tradycyjnych mieszkaniach kuchnie były osobnymi, często dużymi pomieszczeniami, a to zabierało sporo miejsca. Na dobry pomysł wpadła, projektując mieszkania dla osiedla WSM na Żoliborzu, Brukalska. W pokojach dziennych stworzyła wnękę z podstawowym wyposażeniem (dzisiejszym aneksem) – w ten sposób kuchnia stawała się jedynie minimalistycznym, funkcjonalnym kąciem blisko stołu. Nie chodziło tylko o oszczędność przestrzeni, ale i o ułatwienie życia kobietom, które w tamtym czasie zwykle prowadziły dom. Urbanistka dała im szansę na skrócenie czasu i zmniejszenie wysiłku związanego z gotowaniem i obsługą mieszkania – tym samym integrowała rodzinę i zmieniała „gospośię” w „gospodynię”.

Swój pomysł zaprezentowała w 1929 roku na łamach pierwszego numeru czasopisma „Dom, Osiedle, Mieszkanie”:

Gdy kuchnie były duszne, ciemne, zamieszkałe przez karaluchy i nie zawsze schludne służące, domownikom i gościom musiało wystarczyć zapewnienie gospodyni o jej wprost chorobliwym zamiłowaniu do czystości i okropnym wstręcie do najmniejszego robaczka. Stwórzmy więc takie warunki, żeby to chwalebne zamiłowanie znalazło właściwy sobie teren. Staramy się, żeby mieszkania były możliwie tanie, dostępne dla rodzin robotniczych i urzędniczych, nie posiadających służącej. Iżby, gdzie koncentruje się życie tej rodziny, jest t. zw. kuchnia mieszkalna dość duża (około 24 m²). Mamy w niej jeden kąt zajęty przez stół, ławki i krzesła – to pokój stołowy, inny kąt, dający się zastąpić firanką – to sypialnia dla starszych dzieci, wreszcie wnękę kuchenną oświetloną i przewietrzaną własnym oknem, w czasie pracy i jedzenia otwartą na izbę, potem zastąpioną firanką. Lokatorowi dajemy ją już z gotowym umeblowaniem, gdyż nikt nie zdołałby pomieścić na tej małej powierzchni swoich stołów i kredensów, często tak nieracjonalnie zaprojektowanych. (...) Przy dzisiejszej drożyznie budowy okaże się oszczędniej zmniejszyć stosunkowo kubaturę mieszkania, a za to dać maximum mebli wprojektowanych w dane mieszkanie i odpowiadających swemu celowi. Ponadto staramy się unikać zacisznych kąciaków, miejsc wykorzystywanych na składanie nigdy nie mytych naczyń i brudnych ścierek. Jeżeli ma być nieporządek, niech będzie przynajmniej widoczny.



Idea Polki spotkała się z dużym zainteresowaniem w Europie – aneksy kuchenne pojawiały się w mieszkaniach spółdzielczych i blokach już od wczesnych lat 30. Po drugiej wojnie światowej koncepcja rozprzestrzeniła się na cały świat – zwłaszcza gdy w latach 50. i 60. zaczęto masowo budować mieszkania o niewielkim metrażu. W latach 80. i 90. zaś aneks kuchenny przeżył drugą młodość, gdy stała się modą i standardem w krajach Zachodu. Dziś zaś jest już globalnym rozwiązaniem w projektowaniu małych mieszkań i apartamentów – a wszystko to dzięki sprytnemu pomysłowi Polki.





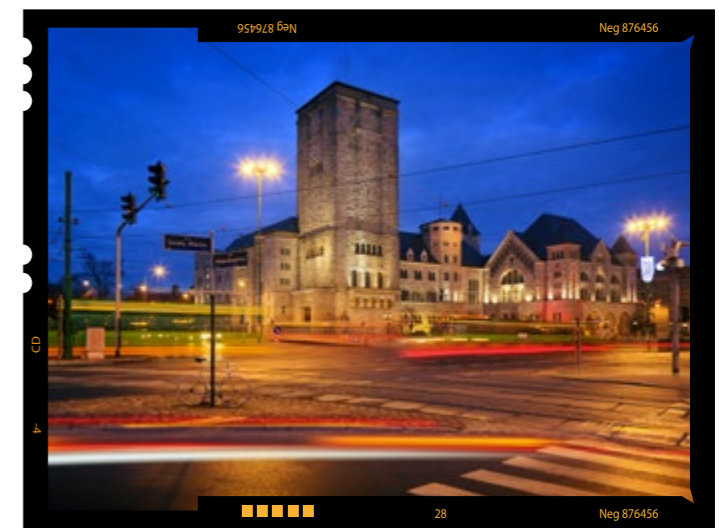
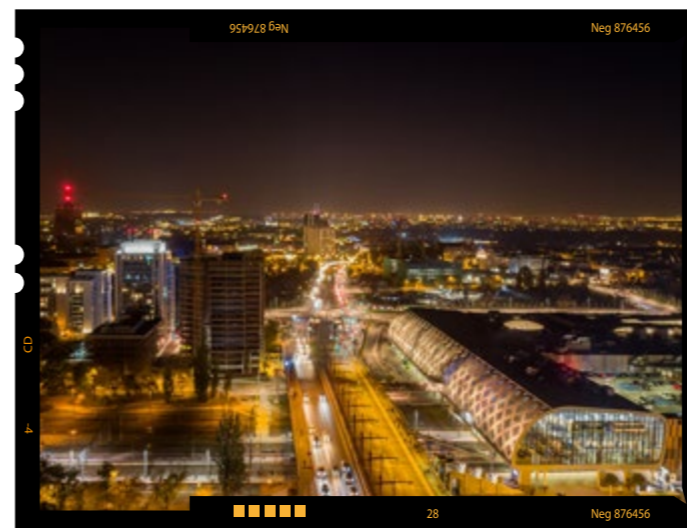
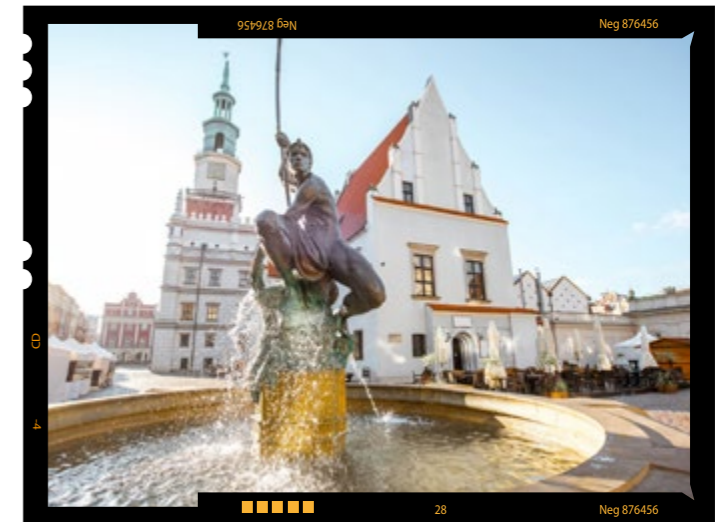
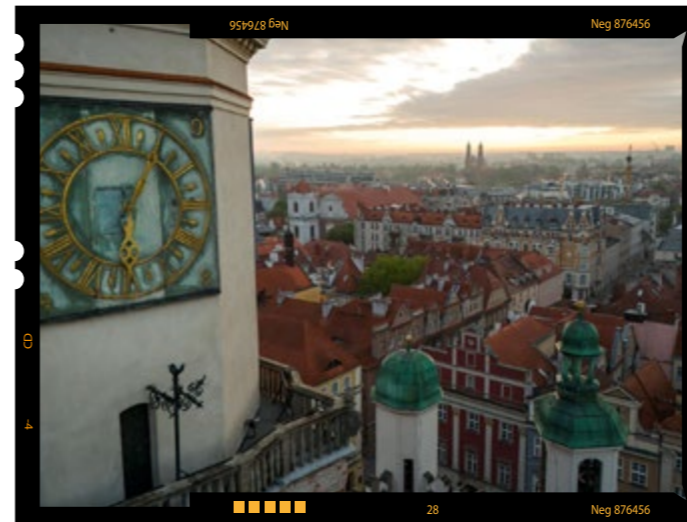
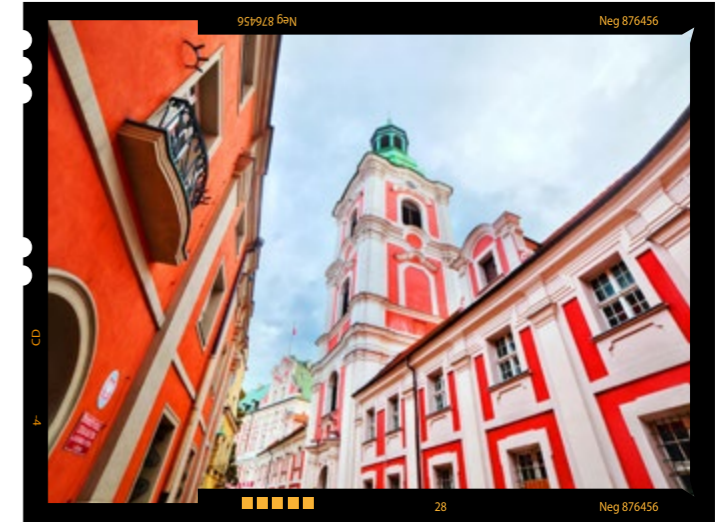
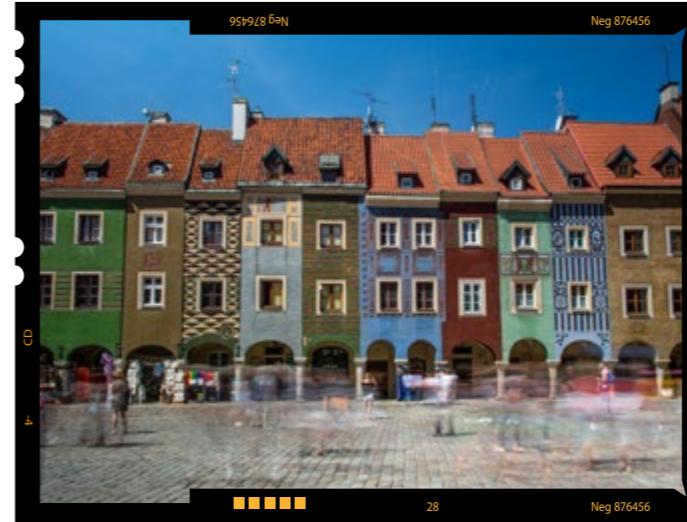
WESTERNOWY ROK KONIA

Rok Konia 2026 to czas energii, wolności, zmiany i odwagi – także we wnętrzach. Chiński zodiak inspirowanie do aranżacji, które są pełne ruchu i organicznego charakteru. Skóra, drewno, ciepłe barwy ziemi i wręcz westernowe akcenty tworzą styl, który łączy dzikość z subtelną elegancją. Jak przenieść koński temperament do własnego domu, nie popadając w przesadę? Doradzamy, jak urządzić przestrzeń ciepłą – ale z pazurem.

Podstawą aranżacji inspirowanej Rokiem Konia 2026 są naturalne, „pracujące” materiały. Skóra – najlepiej w odcieniach karmelu, koniaku lub ciemnej czekolady – może pojawić się na sofie, fotelu, pufach czy nawet w formie skórzanych pasów dekoracyjnych na ścianie. Towarzyszy jej lite drewno: dąb, orzech, postarzana sosna. Im bardziej widoczny rysunek słoików, tym lepiej. Taki duet nadaje wnętrzu siły i stabilności, a jednocześnie wprowadza ciepło i przytulność, charakterystyczne dla stylu westernowego w nowoczesnym wydaniu.



PIĘKNY POZNAŃ





Dialogi osiedlowe



cykl spostrzeżeń życiowych opartych o życie na poznańskim osiedlu, gdzie codziennie rozgrywają się ludzkie szczęścia, dramaty i sytuacje kuriozalne.

- Dzień dobry sąsiadko, czy pani słyszała ostatnią wiadomość o Kowalskich?
- Nie, nie słyszałam...
- A ja słyszałam, że pani już słyszała.



Poznańska Mapa Zero Waste

Przewodnik dla tych, którzy nie chcą marnować.



Poznańska Mapa Zero Waste jest już dostępna. W jednym miejscu znajdziemy adresy napraw, wymiany i wypożyczalni sprzętów.

Dając o środowisko, dbamy o naszą przyszłość. Idea zero waste polega na ograniczaniu ilości odpadów poprzez świadome wybory na co dzień – ponowne używanie przedmiotów, segregację śmieci, unikanie plastiku i kupowanie tylko tego, co naprawdę potrzebne. Nawet drobne działania, takie jak korzystanie z wielorazowych toreb czy butelek, mają znaczenie i pomagają chronić przyrodę dla kolejnych pokoleń.

Na miejskiej stronie internetowej uruchomiono Poznańską Mapę Zero Waste. To interaktywna mapa z adresami punktów napraw, wymiany, wypożyczalni oraz miejsc związanych z pomocą żywnościową i działalnością charytatywną.

Poznańska Mapa Zero Waste to narzędzie, które zbiera w jednym miejscu adresy punktów umożliwiających ograniczanie ilości odpadów poprzez naprawę, ponowne wykorzystanie lub współdzielenie przedmiotów. Na mapie zaznaczono zarówno miejsca prowadzone przez instytucje, jak i inicjatywy sąsiedzkie.

Obiekty podzielono na pięć kategorii: **drugie życie rzeczy**, **punkty z żywnością**, **sklepy i składy charytatywne**, **usługi naprawcze** oraz **wypożyczalnie**.

W kategorii **drugie życie rzeczy** znalazły się m.in. punkty wymiany sprawnych przedmiotów od ubrań i książek po sprzęt AGD i sportowy. Część z nich działa na poznańskich Gratowiskach, inne w formie osiedlowych giveboxów.

Punkty z żywnością obejmują jadalnie i jadłodajnie, gdzie można zostawić produkty spożywcze lub skorzystać z dostępnych zapasów. Z kolei **sklepy i składy charytatywne** to miejsca oferujące pomoc osobom w trudnej sytuacji, ale również punkty otwarte dla wszystkich mieszkańców, działające na zasadzie wymiany lub sprzedaży używanych rzeczy.

Na mapie uwzględniono także zakłady świadczące **usługi naprawcze**. To m.in. pracownie szewskie, krawieckie, kaletnicze, zegarmistrzowskie oraz punkty naprawy sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Ostatnia kategoria, **wypożyczalnie**, obejmuje miejsca, w których można czasowo skorzystać z narzędzi, sprzętu sportowego, gier, a także strojów okolicznościowych.

Mapa ma charakter otwarty. Użytkownicy mogą zgłaszać nowe lokalizacje, które wpisują się w ideę zero waste. Zgłoszenia przyjmowane są mailowo pod adresem: eko-edukacja@um.poznan.pl.

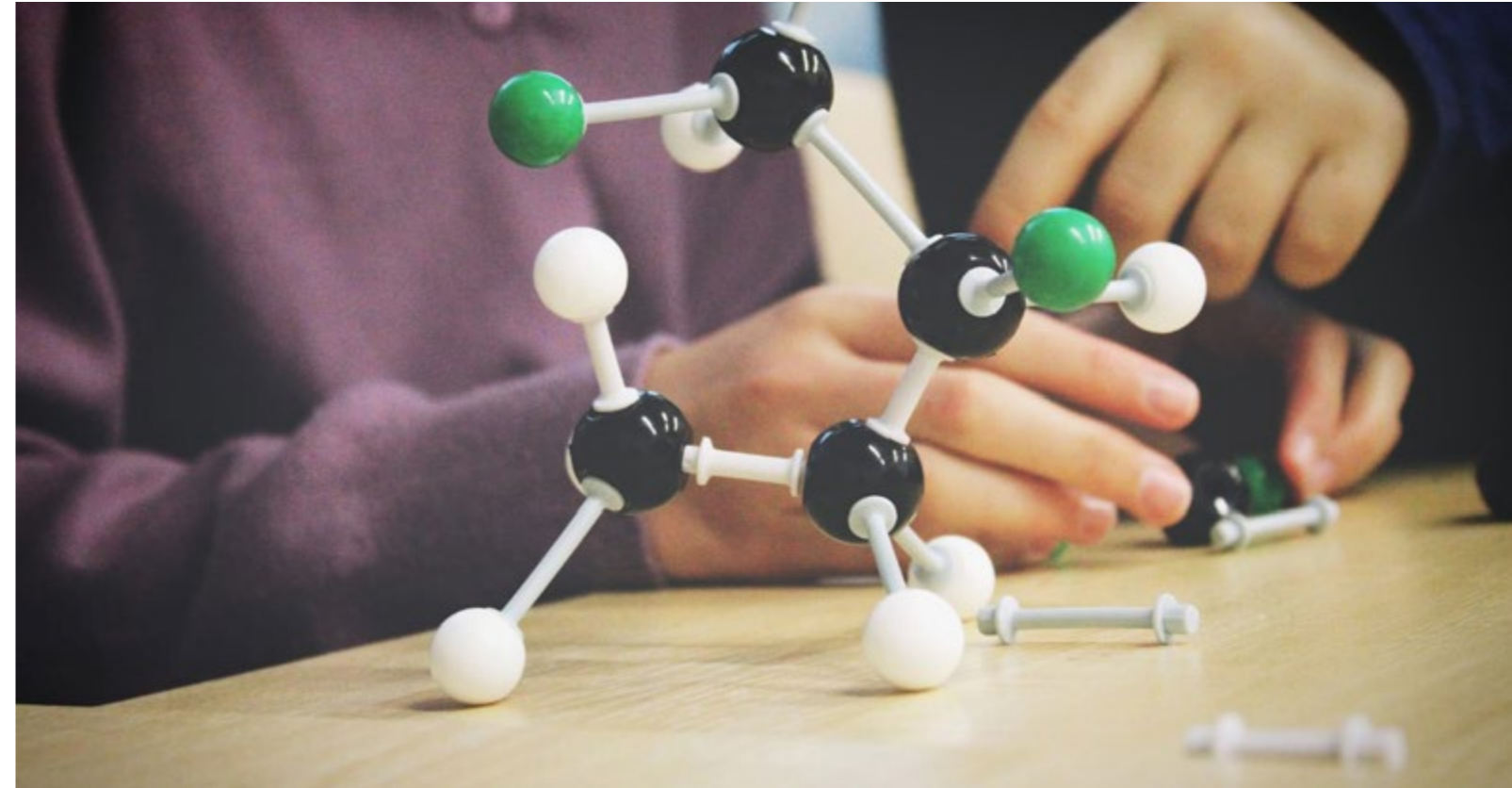


W galerii MM, w samym sercu miasta powstała niedawno Strefa Edukacji. To przestrzeń zagospodarowana przez szkoły podstawowe i liceum prowadzące nauczanie w trybie edukacji domowej. To miejsce spotkań dla rodziców, którzy sami podejmują trud bycia nauczycielami dla swoich pociech oraz ich dzieci.

Strefa Edukacji w Galerii MM

Uczniowie wszystkich poziomów edukacyjnych realizują taką samą podstawę programową jak w typowej szkole. Dzięki temu dobre środowisko rozwoju odnajdują zarówno uczniowie wyjątkowo zdolni, jak i ci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Placówka dba również o pomoc psychologiczno-pedagogiczną dla dzieci i młodzieży potrzebujących szczególnego wsparcia, a jej kameralny charakter sprawia, że odpowiednia pomoc jest bardziej dostępna i elastyczna niż w przypadku klasycznie funkcjonującej szkoły. Tak jak w przypadku wszystkich zajęć, możliwe są spotkania z pedagogiem zarówno stacjonarnie, jak i online.

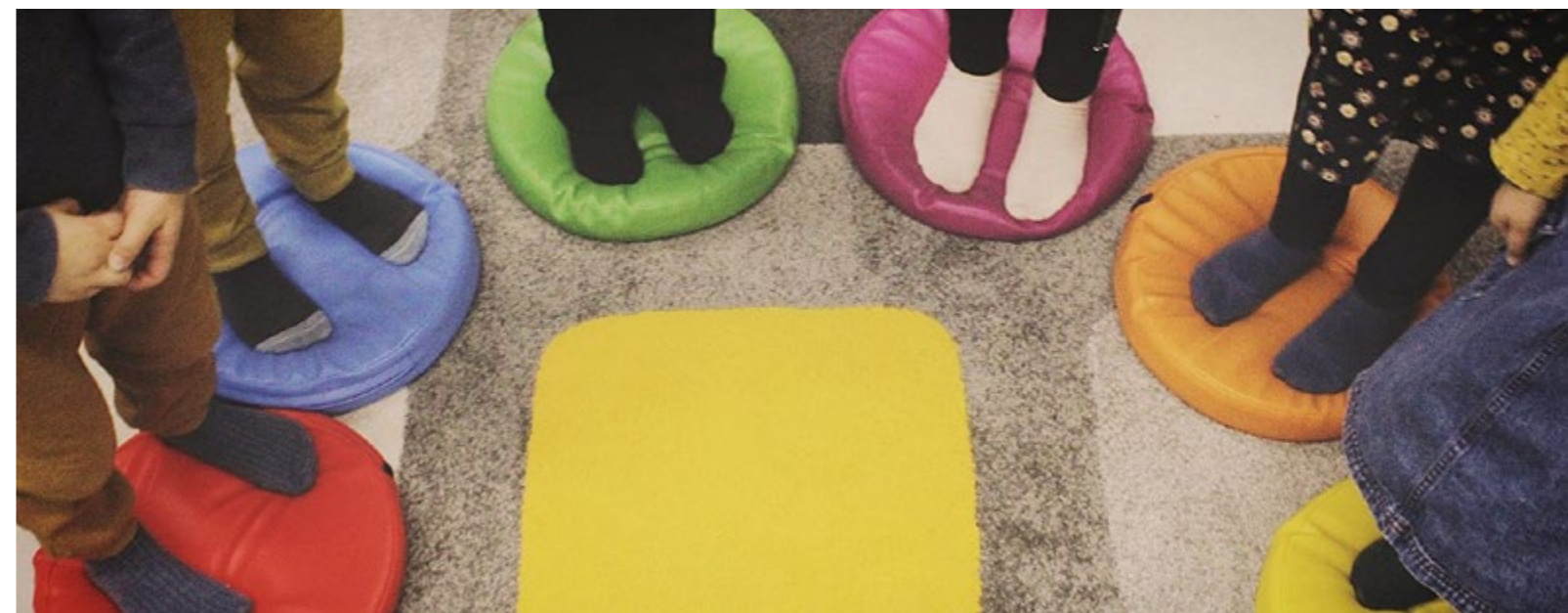
W siedzibie Strefy Edukacji, w Galerii MM, organizowane są również różnego rodzaju warsztaty, wykłady, spotkania zarówno dla uczniów jak i rodziców. Wszystko po to, by stworzyć przestrzeń i środowisko aktywnie wspierające rodziny w procesie wychowywania młodego człowieka. Przygotowywane przez Strefę Edukacji wydarzenia stwarzają możliwość rozwoju kompetencji społecznych dla dzieci, które na co dzień uczą się w domu, a także są niejednokrotnie okazją do budowania głębszych relacji z rówieśnikami. Doceniają to rodzice, którzy sami chętnie angażują się w organizację takich wydarzeń jak wspólne kolędowanie czy wieczór pieśni patriotycznych. Ma to znaczący wpływ na wyjątkowy, prospołeczny charakter szkoły i nadaje jej wyjątkowy klimat.



Ważnym momentem w roku szkolnym są dla wszystkich uczniów egzaminy klasyfikacyjne. Odbywają się zawsze w formie stacjonarnej, a nie jak w innych tego typu szkołach, także online. To ważne z przyczyn formalnych, ale nie tylko. Szkoła stawia bowiem na osobisty i empatyczny kontakt z uczniem. W ten sposób, często właśnie egzaminy stają się kluczowym momentem w procesie edukacji, a dzięki dobrej atmosferze wzmacniają w uczniu poczucie kompetencji i sprawczości.

Wszystkie szkoły rezydujące w Strefie Edukacji Galerii MM spełniają te same wymogi formalne, co ich publiczne odpowiedniki: mają wpis do ewidencji szkół i placówek oświatowych w Poznaniu i wydają legitymacje a także, po zdaniu egzaminów klasyfikacyjnych, normalne świadectwa szkolne.

Na II piętrze Galerii MM znajdują się przede wszystkim sale lekcyjne, ale także odpowiednio wyposażone przestrzenie przeznaczone do realizacji zajęć dodatkowych, poszerzających horyzonty uczniów. Strefę Edukacji można odwiedzić osobiście, by jeszcze lepiej zapoznać się z jej ofertą. Sekretariat czynny jest codziennie od 8:00 do 16:00, w tych godzinach można też kontaktować się telefonicznie.



Jak zmieniały się miasta i dlaczego dziś wyglądają tak, jak wyglądają?

Miasta nigdy nie były tworem stałym. Od zawsze pozostawały w ruchu – zmieniały się wraz z potrzebami ludzi, rozwojem technologii i dominującymi ideami społecznymi. To, jak dziś wyglądają nasze ulice, osiedla i centra, jest efektem setek lat prób znalezienia odpowiedzi na jedno pytanie: jak żyć razem na ograniczonej przestrzeni.

Od ochrony do organizmu

Pierwsze miasta powstawały z potrzeby bezpieczeństwa. Mury, zwarte zabudowy i jasno wyznaczone granice miały chronić przed zagrożeniami z zewnątrz. Funkcja była ważniejsza niż komfort, a przestrzeń podporządkowana obronie i kontroli. Z czasem, gdy zagrożenia malały, miasta zaczęły się otwierać – zarówno fizycznie, jak i społecznie.

Renesans przyniósł ideę porządku i harmonii. Miasto miało być logiczne, symetryczne i „rozumne”. Ulice projektowano z myślą o estetyce, place stawały się centrami życia społecznego, a architektura zaczęła wyrażać ambicje epoki.

Rewolucja przemysłowa – punkt zwrotny

Największy przełom przyniosła industrializacja. Miasta zaczęły rosnać szybciej, niż ktokolwiek był w stanie je planować. Fabryki, osiedla robotnicze i infrastruktura transportowa zmieniły ich skalę i charakter. Funkcjonalność

wygrywała z jakością życia, a konsekwencje tego etapu odczuwalne są do dziś – w postaci chaosu przestrzennego czy problemów komunikacyjnych.

Modernizm próbował na nowo uporządkować miejską rzeczywistość. Zakładał jasny podział funkcji: tu się mieszka, tam pracuje, gdzie indziej odpoczywa. Choć wiele z tych idei było rewolucyjnych, w praktyce często prowadziły do powstawania przestrzeni pozbawionych życia i relacji międzyludzkich.

Miasto jako przestrzeń dla ludzi

Współczesne myślenie o mieście coraz częściej odchodzi od sztywnych schematów. Dziś liczy się skala człowieka, dostępność usług, bliskość zieleni i możliwość budowania relacji społecznych. Miasto przestaje być maszyną do mieszkania, a zaczyna być złożonym organizmem, który musi reagować na potrzeby swoich mieszkańców.



Coraz większą wagę przywiązuje się do jakości przestrzeni wspólnych, zrównoważonego transportu i elastyczności funkcji. Ulica nie jest już tylko ciągiem komunikacyjnym, ale miejscem spotkań. Osiedle to nie zbiór budynków, lecz fragment codziennego życia.

Ewolucja, nie rewolucja

Dzisiejsze miasta nie powstają od zera – one się przekształcają. Warstwa po warstwie, decyzja po decyzji. Każda epoka zostawia po sobie ślad, a współczesna urbanistyka musi nauczyć się z nimi współistnieć. Kluczem nie jest radykalna zmiana, lecz świadoma ewolucja: poprawianie tego, co nie działa, i wzmacnianie tego, co sprzyja dobremu życiu.

Bo miasta, podobnie jak ludzie, najlepiej rozwijają się wtedy, gdy mogą się uczyć na własnych doświadczeniach. Przyszłość urbanistyki zależy od tego, czy człowiek zrozumie, że prawdziwe miasto to nie zbiór budynków, ale żywy organizm, w którym odbija się jego własna świadomość.



impact'26

13-14 MAJA 2026
POZNAŃ / WIELKOPOLSKA

Impact'26
Gdzie: MTP
Kiedy: 13-14.05.2026

W maju stolica Wielkopolski ponownie stanie się miejscem, gdzie spotkają się liderzy światowej gospodarki, technologii i polityki. Impact'26 – największe wydarzenie tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej – jeszcze przed ogłoszeniem pełnej agendy przyciągnęło rekordowe zainteresowanie. Impact stał się punktem odniesienia w europejskim kalendarzu gospodarczym. Z roku na rok coraz bardziej przyciąga uwagę świata, a tegoroczny poziom zainteresowania dowodzi, że Polska stała się naturalnym miejscem rozmów o zmianie.

Tegoroczna edycja będzie kontynuacją wydarzenia, które rok wcześniej przyciągnęło ponad 6,5 tys. uczestników i 1,6 tys. firm. Podczas Impactu występowali m.in. Barack Obama, John Kerry, Francis Fukuyama czy Olga Tokarczuk, ale również myśliciele, którzy nadali ton intelektualnym debatom ostatnich lat: Nassim Nicholas Taleb, autor słynnej koncepcji „czarnego łabędzia”, Yuval Noah Harari, który pytał, czy człowiek wciąż ma kontrolę nad technologią, oraz Anna Lembke, neuropsychiatra i autorka bestsellerowej książki „Dopamine Nation”, ostrzegająca przed uzależnieniem od bodźców.

W tym roku lista gości odzwierciedla to, czym żyje świat: niepewnością, pytaniami o kierunek rozwoju technologii i narastającym lękiem przed utratą wpływu na rzeczywistość. Impact'26 stanie się lustrem naszych czasów. Zamiast gotowych odpowiedzi usłyszymy próbę zrozumienia, jaką cenę płacimy za przyspieszenie, które sami wywołaliśmy. W tegorocznej edycji wystąpi m.in. Amal Clooney – libańsko-brytyjska adwokatka specjalizująca się w prawie międzynarodowym i prawach człowieka, prywatnie żona aktora George'a Clooneya.



Wystawa „Simulacrum. Bogna Rząd”
Gdzie: Zamek w Gołuchowie
Kiedy: do 24.05.2026

Dwie wielkie damy: księżna Izabela z Flemingów Czartoryska i hrabina Izabela z Czartoryskich Działyńska. Babka i wnuczka, których niewątpliwą pasją było kolekcjonowanie. Kolekcjonowanie z myślą o zachowaniu i udostępnianiu dziedzictwa potomnym.

Pierwsza, w pałacu w Puławach, zgromadziła okazałą kolekcję obrazów, przedmiotów sztuki i pamiątek. Dzięki jej staraniom powstało muzeum w Świątyni Sybilli w Puławach, które wraz ze zbiorami założonego przez nią w Puławach Domu Gotyckiego, stało się zaczątkiem obecnego Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Druga, w zamku w Gołuchowie, zebrała kolekcję rzeźb, obrazów, ceramiki i grafik, stanowiących swego rodzaju księgę z zapisem historii ojczystej i europejskiej. Stały się one podwaliną dla zbiorów dzisiejszego Muzeum Zamku w Gołuchowie. Obu damom przypisywane jest autorstwo wyjątkowych albumów z rysunkami artystek-amateerek. Na co dzień znajdują się one w Bibliotece Polskiej w Paryżu, założonej w XIX wieku przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego – ojca Izabeli Działyńskiej. Teraz można zobaczyć je na wystawie „Simulacrum. Bogna Rząd” w Muzeum Zamku w Gołuchowie. A obok... kreacje, do powstania których Bognę Rząd – projektantkę ubiorów i kostiumów teatralnych, zainspirowały m.in. owe albumy. Prace artystki niepokoją, kwestionują, łudzą pozorami, ale także zapytują czym jest interpretacja, proces odtwarzania czy też wynikający z niego status kopii i oryginału.



Wystawa „Kisling. W sercu Montparnasse'u”
Gdzie: Akademia Lubrańskiego,
ul. Lubrańskiego 1 (Ostrów Tumski)
Kiedy: do 31.05.2026

Urodzony na żydowskim Kazimierzu w 1891 roku Mojżesz Kisling przeszedł niezwykłą drogę od studenta Krakowskiej ASP do jednego z bardziej prominentnych artystów Paryża. Łącząc w sobie otwartość wobec ludzi oraz pracowitość, Kisling stał się w krótkim czasie jedną z centralnych postaci artystycznego życia epoki – sercem Montparnasse'u. Uczeń Józefa Pankiewicza przybył do Paryża w 1911 roku, wówczas kształtowała się awangardowa paryska Bohema artystyczna, przenosząca się ze wzgórza Montmartre na Montparnasse. Kisling dojrzał artystycznie w otoczeniu i bliskości wielkich malarzy – Amedeo Modiglianiego czy Pabla Picassa, podejmując twórczy dialog ze spuścizną Paula Cézanne'a. Jego kompozycje zdradzały zainteresowanie geometryzacją i problemami konstrukcji przestrzennej, a także eksperymentowaniem z za stosowaniem perspektywy. W międzywojniu Kisling dzielił swój czas między wielkomiejskim życiem Paryża z jego kawiarniami La Rotonde i Du Dôme a rozlicznymi wyjazdami na południe Francji. Południowe enklawy: Saint-Tropez, Sanary-sur-Mer czy Marsylia stały się dla niego przestrzenią duchowego oddechu i artystycznej przemiany. W tym szczególnym świetle śródziemnomorskiego blasku, które rozświetla kolory, odnalazł radość istnienia (*joie de vivre*), którą następnie manifestował na swych płótnach. Ważne miejsce w jego *oeuvre* zajmował człowiek. Malował rozliczne portrety, kompozycje figuralne oraz akty, ukazując postacie z klasycznym umiłowaniem piękna, ale i z łagodnością, czułością i współczuciem. Upodobanie w różnokolorowych draperiach oraz podkreślanie migdałowatego wykroju oczu nadawały jego portretom eleganckiego uroku, w delikatnej stylizacji łączącej klasyczny umiar z nowoczesną wrażliwością. Obok portretów Kisling wysoko sytuował w swoim malarstwie akt. Odnajdywał w nim pełnię swojej zmysłowej wrażliwości i realizował dążenie do harmonii formy. Ciało kobiety w jego obrazach jest lśniące jak emalia, gładkie, pełne wewnętrznego blasku. Fascynację kobiecym ciałem dzielił ze swoim przyjacielem Amedeo Modiglianem, ale gdy u niego nagość jest tajemnicza i melancholijna, u Kislinga promieniuje światłem, umiarem o delikatnym wschodnim aromacie. Podczas liczącego zaledwie 62 lata życia Kisling namalował kilka tysięcy płócien – portretów, aktów, pejzaży, martwych natur i kwiatów – w których klasyczna formuła spłatała się z pięknym porządkiem, ekspresyjną zmysłowością z dekoracyjnym umiarem.



Nowa, wyczekiwana **książka Grzegorza Piątka**, laureata licznych nagród literackich, w tym Paszportu Polityki oraz Nike Czytelników.

Wymykająca się wszelkim schematom opowieść o architekturze dla codzienności, powstającej obok wielkich dzieł i spektakularnych budynków.

Historia architektury skupia się zwykle na arcydziełach i prestiżowych budowach – świątyniach, rezydencjach, pomnikach, gmachach władzy i instytucjach kultury. A przecież te miejsca to wyjątki, ekstrema, a o jakości życia, wygodzie czy zdrowiu decydują miejsca codzienne.

W książce będącej połączeniem eseju, reportażu, pamiętnika i manifestu Grzegorz Piątek prowadzi nas przez takie właśnie, nieprestiżowe, a jednak niezbędne przestrzenie: toalety publiczne, żłobki, przedszkola, ośrodki dla seniorów, węzły przesiadkowe i mieszkania komunalne. Pokazuje twórców i inwestorów, którzy starają się wyjść poza schemat, łączyć oszczędność i jakość, piękno i użyteczność, finansową i fizyczną dostępność. Píše przede wszystkim o miejscach, które zna ze swojego życia i pyta o zdanie użytkowników, których doświadczenie jest ostatecznym sprawdzianem idei architekta. Apeluje o to, by spory o dobry gust i wojny o symbole zastąpić głębokim namysłem nad tym, czy architektura służy dobremu życiu, czy wręcz przeciwnie.



Koncert Kuby Badacha | Gdzie: Sala Ziemi MTP | Kiedy: 27.03.2026

Miłośnicy polskiej muzyki mają powody do radości – Kuba Badach wyruszy w trasę koncertową „Radio Edit”, która towarzyszy premierze jego nowego albumu o tym samym tytule. Artysta, znany z charakterystycznego głosu, emocjonalnych interpretacji i mistrzowskiego warsztatu, wyruszy w tournée po Polsce, by zaprezentować publiczności najnowszy materiał oraz najważniejsze utwory ze swojego dotychczasowego repertuaru. Kuba Badach to jeden z najbardziej wszechstronnych artystów polskiej sceny muzycznej. Wokalista, kompozytor i producent muzyczny, od lat zachwyca swoim talentem zarówno jako solista, jak i lider takich projektów jak Poluzjanci czy Tribute to Andrzej Zaucha. Jego muzyka to unikalne połączenie jazzowej finezji, soulowej głębi i popowej przystępności, które przyciągają fanów o różnorodnych muzycznych gustach. Zdobywca wielu nagród, w tym Fryderyków, Kuba Badach jest ceniony za niesamowitą charyzmę sceniczną i emocjonalne interpretacje, które pozostają z widzami na długo po zakończeniu koncertu.



Miejsca doraźnego schronienia – nowy standard w budownictwie mieszkaniowym

MDS to przestrzenie w budynkach, które w sytuacjach zagrożenia – takich jak działania zbrojne, katastrofy naturalne czy awarie infrastruktury – mogą zapewnić ludziom tymczasową ochronę.

Choć Polska ma stosunkowo dużą liczbę miejsc doraźnego schronienia, tradycyjne schrony są nieliczne i często technicznie przestarzałe, a większość ludności nie ma do nich dostępu. Dlatego modernizuje się prawo i techniczne standardy, aby w przyszłości większa część społeczeństwa mogła znaleźć ochronę w razie poważnych kryzysów.

Miejsca doraźnego schronienia (MDS) to przestrzenie w budynkach, które w sytuacjach zagrożenia – takich jak działania zbrojne, katastrofy naturalne czy awarie infrastruktury – mogą zapewnić ludziom tymczasową ochronę. Nie są one klasycznymi schronami, lecz odpowiednio zaprojektowanymi i zlokalizowanymi częściami obiektów, np. piwnicami, garażami podziemnymi czy wydzielonymi strefami konstrukcyjnymi o podwyższonej odporności.

Ich rola polega na umożliwieniu szybkiego i bezpiecznego ukrycia się mieszkańców bez konieczności opuszczania budynku. MDS powinny charakteryzować się solidną konstrukcją, ograniczoną liczbą otworów, dostępem do dróg ewakuacyjnych oraz możliwością

czasowego przebywania większej liczby osób.

Zgodnie z nowymi regulacjami przygotowywanymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, od 1 stycznia 2026 roku wszystkie nowo projektowane budynki mieszkalne wielorodzinne będą musiały przewidywać miejsca doraźnego schronienia. Oznacza to, że już na etapie koncepcji architektonicznej projektanci będą zobowiązani uwzględniać przestrzenie, które w razie zagrożenia mogą pełnić funkcję ochronną.

Zmiana ta ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa ludności oraz lepsze przygotowanie miast na sytuacje kryzysowe. W praktyce oznacza to nowy standard projektowania – taki, w którym bezpieczeństwo mieszkańców staje się integralną częścią architektury, a nie dodatkiem planowanym dopiero po wystąpieniu zagrożenia.



dr Piotr Szulc
radca prawny

W XXI wieku ciągle słyszymy, żeby być sobą. Informują nas o tym reklamy gazowanego napoju i serwisów internetowych, przypominają hasła kampanii społecznych, a książki o czułym przewodnictwie sprzedają się w rekordowych nakładach. W teorii wszystko się zgadza. Gorzej z prawdziwym życiem – zwłaszcza wtedy, gdy w konfrontacji z rzeczywistością okazuje się, że nasze dziecko nie mieści się w żadnej tabelce.



Różnorodność jest OK

Wiem, co mówię – wychowuję nonkonformistkę. Dziecko, które nie ma w sobie naturalnej potrzeby dopasowywania się tylko dlatego, że „tak wypada”. Które zadaje pytania wtedy, gdy inni już dawno przyjęli odpowiedzi. I które bardzo często jest na „nie” – w kontrze do reszty grupy. Nie mieści się w tabelkach: ani tych rozwojowych, ani społecznych, ani innych, które stworzyli dorośli.

Bądź sobą – wybierz Pepsi!

Żyjemy w czasach wszechobecnej różnorodności. Uczymy się, że zamiast ministrów są ministery, że niektórzy wolą neutralne lub wręcz męskie formy („Mów mi Aleks” – przedstawiła mi się jakiś czas temu dziewczyna, której rodzice kiedyś nadali imię Ola), że świat nie jest już tak jednowymiarowy, jak nam mówiono. W hasłach, kampaniach i szkolnych misjach wszystko się zgadza: każdy człowiek jest inny, każde dziecko wyjątkowe, każdy ma prawo być sobą.

Ale ta różnorodność ma bardzo konkretne granice. Najlepiej wygląda wtedy, gdy jest estetyczna, cicha i przewidywalna. Gdy nie wymaga dodatkowych rozmów, zmiany perspektywy ani – broń Boże – korekty systemu. Jest mile widziana, dopóki nie komplikuje harmonogramu dnia i nie przeszkadza w lekcji.

Rzecznikiem być

Na spotkaniu w szkole słyszę, że placówka wspiera indywidualność. Kilka minut później dowiaduję się, że mam zostać po zebraniu. Problemem jest to, że moja córka „nie zawsze chce robić to samo co reszta klasy”. Że „często wychodzi przed szeregiem”. A najczęściej – że „zadaje za dużo pytań” i „jest na nie”.

Nic nowego, w domu mamy podobnie. Tyle że wychowując dziecko niepasujące do reszty, szybko przestajesz być tylko rodzicem. Chcąc nie chcąc, zostajesz jego rzecznikiem. Amortyzatorem. Tłumaczem. Mówisz: „Ona nie robi tego na złość”, „Też z nią rozmawiamy”, „Nie, nie da się jej po prostu zmienić, żeby była mniej sobą”.

Hipokryzja polega na tym, że nonkonformistów uwielbiamy... z bezpiecznej odległości. Kochamy ich w biografiiach i filmach. Zachwycamy się ludźmi, którzy „szli pod prąd” – o ile nie siedzą w pierwszej ławce, nie podważają reguł i nie wymagają od nas

więcej cierpliwości. Nonkonformista jest inspirujący dopiero wtedy, gdy przestaje być uciążliwy.

Cena, którą się płaci

Ale to wcale nie rodzice (ani tym bardziej nauczyciele) płacą najwyższą cenę. Trudno bywa przede wszystkim samemu dziecku. Nonkonformiści mają silne poczucie sprawiedliwości, a takie osoby nie zawsze są lubiane. Nie przysmakują oczu, gdy ktoś łamie zasady, nie śmieją się z żartów kosztem innych i nie potrafią udawać, że coś jest w porządku, kiedy tak nie jest.

Dlatego często są po prostu... samotni. Bo ważniejsze jest bycie w zgodzie z samym sobą niż dołączenie do grupy za cenę kompromisu z własnym „to nie fair”. Nie pomaga też manifestowanie indywidualizmu ani wyrażanie niepopularnych opinii – zwłaszcza w świecie, który ponad wszystko ceni dopasowanie.

Dla wszystkich starczy miejsca

Jak pomóc małemu nonkonformiście? Nie każde zachowanie należy popierać, ale warto doceniać samodzielne myślenie, nie zmuszać dziecka do realizowania cudzych wizji i nie oczekiwać od niego przestrzegania norm i standardów zawsze i wszędzie. Innymi słowy: nie wkładać go do jednego worka z napisem „dziecko idealne”.

Nie wiem, ilu nas jest – rodziców uczniów, którzy nie mieszczą się w żadnej tabelce. Nie znalazłam raportu ani wykresu. Wiem tylko, że wystarczająco dużo, by to nie był margines. I wystarczająco mało, by czasem czuć się bardzo samotnie. Ale wciąż mam nadzieję, że dla nonkonformistów znajdzie się miejsce – w społeczeństwie, w systemie, w placówkach. Bo różnorodność nie polega na akceptowaniu tego, co ładnie wygląda w teorii (albo w „misji szkoły”). Skoro mówimy dzieciom „bądź sobą”, może czas sprawdzić, czy naprawdę jesteśmy gotowi to unieść – również wtedy, gdy to niewygodne.



Maria Wiczorek – dr nauk społecznych, pedagog, która od lat łączy teorię z praktyką wychowując dwie córki. Obdarzona natręctwem gromadzenia zabawek z PRL-u i starszych oraz książek dla dzieci.

INGENIUMM GABINET KOSMETYCZNY

WIOSENNA PIELEGNACJA



Wiosna to czas kiedy przyroda budzi się do życia. Nasza skóra po ciężkiej zimie potrzebuje pomocy. Najczęstsze problemy, z którymi borykamy się w tym okresie to zanieczyszczenia skóry, rozszerzone pory, brak witalności, nierówny i szary koloryt skóry.

Idealnie propozycje zabiegów na powyższe potrzeby to Radiofrekwencja Mikroigłowa, Geneo oraz Peeling Węglowy.

Każdy z nich dostępny jest w ofercie Gabinetu Kosmetycznego Ingeniumm w Poznaniu.

RADIOFREKWENCJA MIKROIGŁOWA

Radiofrekwencja mikroigłowa - Numer jeden w walce z niedoskonałościami! Działa na głębokie warstwy skóry właściwej pobudzając procesy odbudowy nowego kolagenu. Skóra nabiera gęstości i sprężystości. Fala radiowa intensyfikuje i uzupełnia działanie mikro nakłuc co zdecydowanie zwiększa skuteczność zabiegu. Zabieg jest polecany dla osób w każdym wieku z takimi problemami skórnymi jak utrata jędrności, rozszerzone pory, blizny potrądzikowe.



GENEO NEO BRIGHT

Geneo - Doskonała cera w ekspresowym tempie! Geneo w oparciu o opatentowaną technologię MicroBubble inicjuje skuteczne oczyszczanie i złuszczenie skóry dając natychmiastowe efekty pielęgnacyjne. Efekt Geneo powstaje po połączeniu na powierzchni skóry kapsułki i żelu bogatego w kwas kojowy i azelainowy, witaminę C, retinol, olej z owoców dzikiej róży oraz kwas hialuronowy. Składniki te wpływają na rozjaśnienie skóry, wyrównanie kolorytu, redukcję zaskórników i oczyszczenie skóry.

PEELING WĘGLOWY

Peeling węglowy nazywany również Black Doll to nowoczesny laserowy peeling skóry. Zabieg polega na nałożeniu specjalnej maski węglowej na obszar poddawany zabiegowi a następnie aktywowaniu jej za pomocą lasera. Mini eksplozje wywołane w porach skóry skutkują oderwaniem martwego naskórka. Zabieg jest bezbolesny, świetnie radzi sobie z przebarwieniami skóry, rozszerzonymi porami. W efekcie możemy cieszyć się gładką i promienną skórą.



Termy Maltańskie
1 piętro przy kasach
697-011-380

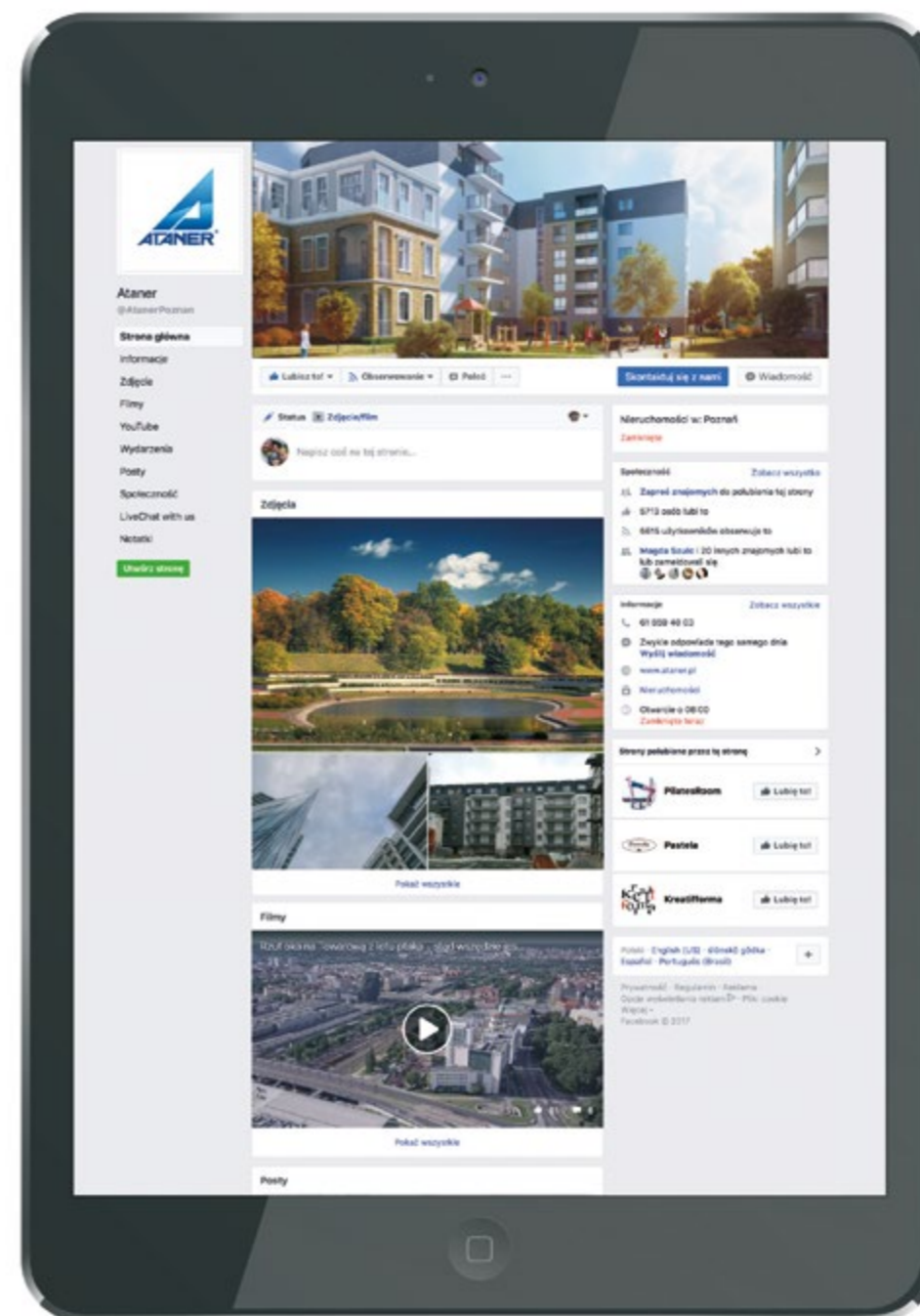


Galeria MM
2 piętro przy windzie
575-279-550



Ingeniumm Gabinet Kosmetyczny

Chcesz więcej?
Polub nas na Facebook-u!



Shrimp House, Pink Shark i Dragonfly to jedna rodzina
-ZAMAWIASZ GDZIE CHCESZ I SIADASZ GDZIE CHCESZ.

**FOOD
VILLAGE**

Miejsce KTÓRE ŁĄCZY TRZY RÓŻNE
KUCHNIE
w jedną pyszną całość



Raj dla fanów
KREWETEK



MISECZKI
pełne smaku



najlepsze
smaki
AZJI

GALERIA MM
ul. Św. Marcin 24
Poznań



 **FOODVILLAGEPOZNAN**